

Justyna Steczkowska, Dlaczego Ty

MAMO,
UWIERZYĆ NIE CHCĘ W TO,
CO PRZYSZŁO.
ZWABIŁ MNIE,
WYKORZYSTAŁ UFNOŚĆ
I NAIWNOŚĆ.
BAŁAM SIĘ,
NA USTACH NIEMY KRZYK,
NIEZNANY BÓL.
PIERWSZY RAZ
KTOŚ BYŁ TAK BLISKO MNIE.
OSTATNI BIORE WDECH,
ŚWIAT ODDAŁA SIĘ.
OSTATNI BIORE WDECH,
ŚWIAT ODDAŁA SIĘ.
MAMO,
TAK PIĘKNY BYŁ NASZ
MAŁY ŚWIAT,
TY OTWIERAŁAŚ
ŻYCIA DRZWI.
DZIŚ SZCZĘŚCIE PRZYKRYŁ CIEŃ,
BO NIE POŚLUCHAŁAM CIĘ.
A TERAZ
TWYM SECEM SZARPIE KRZYK,
WCIAŻ W NIEBO PYTASZ:
DLACZEGO TY?
CZEMU TAK KRÓTKI CZAS DANY NAM?
DLACZEGO TY?
CHOĆ ODDAM WSZYSTKO,
NIE ZWRÓCI MI CIEBIE NIC.
ANIOŁEM STAŁAŚ SIĘ
A JA
OD NOWA WCIAŻ
Z ROZPACZY DRZĘ
I WOŁAM:
CZEMU JA?
TRACĘ DZIŚ SWÓJ NAJDROŻSZY SKARB?
CZEMU TY?
KTOŚ OBRÓCIŁ TWOJE ŻYCIE W PYŁ,
ZABIŁ.
NIE MA CIĘ.
JAK MAM PRZYJĄĆ
TAKĄ PRAWDĘ.
TO JUZ KONIEC.
WYPLAKAŁAM WSZYSTKIE ŁZY.